

## Pokoleniowa sztafeta



Przemysław i Jan Rzepeccy



FOT. ARCHIWUM

„Solidarność” się starzeje – nierzadko malkontenci. Ale na szczęście to się zmienia. Widać to chociażby po składzie Zarządu Regionu – coraz w nim więcej ludzi młodych, prężnych, z wizją związku nowoczesnego, przystosowanego do zmienionych warunków. Jednym z nich jest Przemysław Rzepecki – przewodniczący Komisji Międzyzakładowej w SKF.

W siedzibie KM spotykamy się w trójkę – jest też członek Komisji Jan Rzepecki. To nie przypadek: ojciec obecnego przewodniczącego był pierwszym przewodniczącym „Solidarności” od 1980 r. w tym samym zakładzie – wówczas Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących. Rozmawiamy o początkach i dniu dzisiejszym Związku.

### Jan Rzepecki – ojciec

– Kiedy w sierpniu 1980 r. strajkowało Wybrzeże, pojawiły się postulaty na różnych wydziałach, z których wybierano reprezentantów; tak powstał zakładowy komitet założycielski nowych związków zawodowych liczący ok. 20 osób – wspomina. – Zatrudniony tu od 1961 r. byłem znany pracownikom, wybrali mnie przewod-

niczącym i pozostałem nim oficjalnie do stanu wojennego.

W 1989 r. znowu wybrany, funkcję pełnił tylko przez jedną kadencję. Kiedy Związek otrzymał w dzierżawę zakładowy ośrodek wczasowy, a nie było chętnych do prowadzenia związkowej spółki, zajął się działalnością gospodarczą. Został też wybrany do Rady Pracowników, potem do Rady Nadzorczej jako delegat załogi. Funkcję prezesa spółki „Mutra” pełnił społecznie, dopiero od 2007 r. jest na etacie. Cały czas działa też aktywnie w KM „S”.

– Mój następca Mietek Siwek, bardzo popularny długoletni przewodniczący „S”, zmarł w 2008 r. Wtedy na resztę kadencji został wybrany Przemek – podkreśla ojciec z dumą.

### Przemysław Rzepecki – syn

Absolwent Politechniki Poznańskiej od 2004 r. jako planista produkcji zatrudniony w SKF, znał zakład dużo wcześniej – jeszcze jako student pomagał przyjmować zagraniczne delegacje, w roli tłumacza jeździł na międzynarodowe spotkania. Zna 3 języki obce: biegle angielski i niemiecki, oprócz tego włoski.

Teraz młody przewod-

niczący może w pewnym stopniu korzystać z doświadczeń ojca. Ale sytuacja jest już zupełnie inna, inne problemy stają przed Związkiem.

– Nasze postulaty w 80 r. dotyczyły spraw podstawowych, np. polepszenia bardzo ciężkich warunków pracy w kuźni w zabójczej temperaturze – przypomina Jan. – Wtedy ludzie bardzo się angażowali. To był protest przeciwko tamtemu ustrojowi, przeciwko niesprawiedliwości na każdym kroku. Mielśmy prawie 100% przynależności: na zatrudnionych ok. 3200 osób ponad 3100 należało do „S”.

– Obecnie zakład zatrudnia niecałe 700 osób. W „S” zrzeszonych jest 360 członków pracujących oraz ok. 120 emerytów – wyjaśnia Przemysław. – Ale dużo się zmieniło. Ludzie są nastawieni bardziej roszczeniowo. A przecież, jeżeli czegoś chcesz, to musisz też coś z siebie dać, poświęcić swój czas.

Fabryka miała szczęście, że prywatyzował ją duży koncern SKF – tam w Szwecji pozycja związków zawodowych jest znacząca. Pracodawca kopiował tu znane sobie rozwiązania, m.in. przekazał związkowi na własność ośrodki wczar-

sowe. Współpraca układała się bardzo dobrze. Z nowym (od 2 lat) prezesem już gorzej: tłumaczy się kryzysem lub decyzjami na wyższych szczeblach.

Na szczęście przewodniczący „S” uczestniczy w Radzie Światowej SKF, co pozwala na weryfikację, daje możliwość poznania decyzji władz koncernu oraz walczyć o zakład.

– Teraz wszystko jest inaczej. I łatwiej, i trudniej. Przede wszystkim w dzisiejszych czasach nie należy być zbyt skromnym. Trzeba pokazywać swoje osiągnięcia – podkreśla – np. ostatnio pomogliśmy bezpodstawnie zwolnionemu w przywróceniu do pracy. To uświadamia ludziom, że warto należeć do „S”. Osobiście też rozmawiam z osobami nowo przyjmowanymi do pracy – trzeba „kuć żelazo póki gorące”. Na przyjętych od stycznia ok. 40 osób do „S” zapisało się prawie 30.

Przemysław o swojej działalności, o sprawach zakładu i „S” mówi rzeczowo, kompetentnie, ale też z zapałem, z błyśkiem w oku. Widać, że to lubi, angażuje się emocjonalnie. Jednak – jak wyjaśnia – decyzją o kandydowaniu nie była łatwa.

– Znałem od dziecka wielu kolegów ojca, wiedziałem, że są mi zyczliwi, więc tym bardziej bałem się, czy ich nie zawiodę. Wytłumaczyłem sobie, że to tylko półtora roku na dokończenie kadencji. Jak się nie sprawdzę, ludzie mnie zweryfikują w następnych wyborach.

Przemysław Rzepecki na kolejną kadencję został wybrany przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej i delegatem na WZD, jest członkiem ZR, przewodniczącym Regionalnej Sekcji Branżowej Metalowców i wiceprzewodniczącym Sekcji Krajowej, członkiem Rady Sekretariatu Metalowców.

Więc chyba się sprawdził! Ale czy miał wybór? Jest niejako „obciążony dziedzicznie”. I to podójwinie – wszak urodził się w sierpniu 1980 r.

Anna Niedziela

## Szanowni Czytelnicy

Przez blisko 30 lat spotykaliśmy się na łamach Głosu Wielkopolskiego. Od dzisiaj „Solidarność Wielkopolska” będzie się ukazywała wyłącznie w wersji internetowej w każdy drugi i czwarty poniedziałek miesiąca.

Mamy nadzieję, że nadal pozostaniecie Państwo z nami. Zapraszamy do lektury i współredagowania naszej związkowej gazety.

Redakcja

## Łatanie dziury oświatą

Edukacja jest dobrem ogólnonarodowym. Obrona wspólnego dobra wymaga wspólnych działań. Pod tym hasłem oświatowa „Solidarność” wezwała do poparcia wniosku o odwołanie minister edukacji Katarzyny Hall. Pod petycją podpisało się ponad 130 tys. osób. 7 kwietnia została ona przekazana premierowi D. Tuszkowi.

Akcja informacyjna o zagrożeniach dla oświaty będzie jednak kontynuowana, gdyż zdaniem związkowców ogół społeczeństwa nie jest informowany o pełnym zakresie reform przeprowadzanych przez resort edukacji. Opinia publiczna jest systematycznie wprowadzana w błąd przez medialne informacje podające nieprawdziwy obraz polskiej szkoły. Dzięki wysiłkowi rodziców i nauczycieli nasi uczniowie plasują się w światowej czołówce w badaniach wiadomości i umiejętności, nie ma więc potrzeby, aby szkodliwymi działaniami MEN zniszczyć ten dorobek – mówią związkowcy.

W mijającej kadencji resort edukacji wprowadził i zamierza jeszcze wprowadzić wiele szkodliwych zmian w prawie oświatowym i systemie edukacji. Chodzi zwłaszcza o nową podstawę programową, czyli drastyczne ograniczenie godzin języka polskiego i historii w liceach, oraz najnowszy pro-

jekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Minister Hall zakłada likwidację w tym roku ok. 500 placówek, co spowoduje zwiększenie liczby uczniów w klasach, powstawanie szkół „molochołów”, powrót do dwuzmianowości, a w konsekwencji obniżanie jakości kształcenia młodego pokolenia Polaków. W takich szkołach – często źle przygotowanych – mają rozpocząć naukę sześcioletni pierwszoklasiści.

Plany resortu przewidują dalsze zwiększanie zadań oświatowych dla samorządów, co – bez dodatkowych środków finansowych – wymusi oszczędzanie na edukacji. Ponadto samorządy będą miały możliwość przekazywania szkół i placówek oświatowych organizacjom pozarządowym i innym osobom prawnym i fizycznym, pozbywając się w ten sposób lokalnych zadań edukacyjnych.

Innym pomysłem jest powołanie nowych instytucji nadzoru pedagogicznego i systemów oceniających w miejsce obecnie istniejących kuratoriów oświaty i komisji egzaminacyjnych.

Zdaniem związkowców kierownictwo MEN, oszczędzając na oświacie dla ratowania dziury budżetowej, podejmuje działania na szkodę systemu edukacji w Polsce i domaga się odwołania min. Hall. b

## Grupy negocjacyjne „S”

„Solidarność” zamierza powołać specjalne grupy szybkiego reagowania, które będą interweniować w firmach, gdzie działacze związkowi są zwalniani lub szykanowani.

Grupy będą się składać z niezwykłe dyspozycyjnych i doświadczonych negocjatorów, prawników, specjalistów od mediów. Właśnie rozpoczęto ich nabór.

Inspiracją do powołania specjalnych grup są ostatnie sukcesy w działaniach na rzecz

zwolnionych związkowców z gorzowskiego Teleskopu i cieszyńskiego Polifarbu. Grupy negocjacyjne będą pokrywać swoim zasięgiem cały kraj, nie zapadła jednak decyzja, czy każdy region powinien mieć swoją.

Związkowcy liczą, że w świadomości pracodawców utrwali się przekonanie, że będzie szybka i zdecydowana reakcja na bezprawne działania.

AD



## Droga krzyżowa

W piątek 15 kwietnia br. o godz. 17.00 ulicami warszawskiego Żoliborza przejdzie Ogólnopolska Droga Krzyżowa Ludzi Pracy.

Jak co roku rozpocznie się od grobu Błogosławionego Księęcia Jerzego na terenie parafii św. Stanisława Kostki. Krzyż poniosą m.in.: hutnicy, kolejarze, górnicy, pracownicy

służby zdrowia i przedstawiciele regionów NSZZ „Solidarność”.

Uczestnicy tegorocznej Drogi Krzyżowej będą się modlić o błogosławione owoce beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II.

– Będziemy duchowo przygotowywać się do uroczystości beatyfikacyjnych w Watykanie,

a także modlić się w podzięce za beatyfikację ks. Jerzego – mówi ks. kanonik Czesław Banaszekiewicz z parafii ks. Stanisława Kostki.

Organizatorami Drogi Krzyżowej jest Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej oraz Komisja Krajowa NSZZ „S”.

b

# Piękny jubileusz



W poniedziałek 4 kwietnia oświatowa „Solidarność” obchodziła niezwykłą uroczystość. Pan Józef Bogucki, który całe swoje życie poświęcił służbie społecznej i od początku istnienia Związku pozostaje jego członkiem – 19 marca 2011 r. skończył 100 lat.

Urodził się w Wągrowcu, gdzie ukończył Męskie Seminarium Nauczycielskie i Szkołę Ćwiczeń. Naukę kontynuował na Akademii Handlowej w Poznaniu. W 1936 r. rozpoczął pracę w szkole zawodowej w Czernsku. Po wybuchu II wojny światowej

został powołany do wojska. Był więźniem obozu jenieckiego oficerów w Dobięgniewie.

W chwili przejścia na emeryturę - po 36 latach pracy zawodowej - był nauczycielem w Technikum Odzieżowym w Poznaniu. W 1980 r. należał do założycieli „Solidarności” w oświacie. Nadal aktywnie uczestniczył w comiesięcznych zebraniach związkowych. Pan Józef wraz z żoną Jadwigą wychował pięcioro dzieci, doczekał się siedmiorga wnucząt i dwoje prawnucząt.

W intencji dalszej pomyś-

ności i zdrowia dla Józefa Boguckiego „Solidarność” modliła się podczas specjalnie zamówionej Mszy św. Następnie odbyło się uroczyste spotkanie z Jego udziałem. Przybył na nie w towarzystwie żony i córek. Nie mogło oczywiście zabraknąć szampana i tortu zwieńczonego hasłem 100 lat oraz ozdobionego symbolem „Solidarności”. Dostojny Jubilat otrzymał Medal Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” z okazji 30-lecia istnienia Związku oraz Złotą Odznakę przyznaną przez władze krajowe oświatowej „S”. b

## Na zdrowie - pijawki!

Koszyk gwarantowanych świadczeń: pijawki i pokrzywy wręczyli związkowcy minister zdrowia Ewie Kopacz.

Około tysiąca związkowców protestowało 6 kwietnia przed Ministerstwem Zdrowia przeciwko przeferowanemu w parlamencie przepisom, a szczególnie możliwościom przekształcenia zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego.

– Minister zdrowia zostawia nam bombę z opóźnionym zapłonem - mówi Maria

Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”.

Związkowcy ostrzegają, że zmiany wprowadzone przez ministra Kopacz dotkną najłabiej i spowodują, że szpitale nie będą kierować się misją niesienia pomocy, ale tak jak spółki - zyskiem. Przedstawiciele protestujących wręczyli urzędnikom ministerstwa zdrowia koszyk gwarantowanych świadczeń medycznych z pijawkami i pokrzywami.

– Jeżeli nam wszystko spry-

watyzują, to będziemy leczyć pijawkami i kocią skórą - mówiła do protestujących M. Ochman. Dodała, że rządowe reformy mogą przyczynić się do wzrostu pracowników służby zdrowia i obniżyć jakość świadczeń zdrowotnych.

Wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Tadeusz Majchrowicz zapowiedział, że Związek będzie się sprzeciwiał prywatyzacji, bez względu na to, w jak zakamuflowany sposób jest wprowadzana.

kk

# Materialny wymiar życia rodzin

CBOS od wielu lat regularnie bada opinie Polaków o sytuacji finansowej ich rodzin, a także przewidywaniach w tym zakresie na najbliższe dwanaście miesięcy. Pozwala to uchwycić zmiany, jakie dokonują się w ekonomicznym wymiarze życia polskiego społeczeństwa.

Wyniki tegorocznych badań wskazują, że pod względem materialnym polskim rodzinom żyje się gorzej niż przed rokiem. Zdecydowanie rzadziej Polacy oceniają swoje warunki materialne jako dobre, częściej natomiast martwią się o swoją przyszłość finansową.

W marcu zanotowano wyraźne pogorszenie nastrojów. Znacznie zmniejszył się odsetek osób dobrze oceniających swoją sytuację materialną, pogorszyły się również przewidywania w tym zakresie na najbliższy rok. Częściej niż w 2010 r. ankietowani przyznają, że brakuje im pieniędzy na zaspokojenie różnego rodzaju potrzeb - zarówno tych podstawowych, jak i bardziej luksusowych. To ogólne pogorszenie się kondycji finansowej polskich rodzin

może być efektem zauważalnego w ostatnim czasie wzrostu cen produktów. Takie podwyżki mają istotny wpływ na subiektywną ocenę dobrobytu Polaków.

Pogorszeniu uległy właściwie wszystkie aspekty wskazujące na deprywację i zaspokojenie potrzeb gospodarstw domowych. Wprawdzie zmiany te mieszczą się w granicach błędu pomiaru, jednak zgodność ich kierunku raczej nie jest przypadkowa.

W ciągu roku poprzedzającego badanie blisko połowa polskich rodzin (45%) nie mogła sobie pozwolić na wydatki związane z wypoczynkiem - urlopem lub wakacjami dzieci, niewiele mniej (42%) miało problemy ze znalezieniem funduszy na zakup sprzętu i rzeczy do wyposażenia domu. Na trzecim i czwartym miejscu znalazły się wydatki związane z życiem kulturalnym, takie jak: zakup książek, czasopism, biletów do teatru czy na koncert, a także z leczeniem. Ponad jedna czwarta rodzin zadeklarowała, iż w ciągu ostat-

niego roku zabrakło im pieniędzy na tego typu potrzeby (odpowiednio 28% i 27%).

Na naukę i kształcenie nie starczało pieniędzy co ósmemu gospodarstwu domowemu (12%). Nieznacznie więcej rodzin (14%) miało problemy z zakupem środków czystości i wydatkami na higienę osobistą. Zdobycie żywności oraz pokrycie świadczeń mieszkaniowych, takich jak stałe opłaty, czynsz czy koszty wynajmu, stanowiło kłopot dla blisko jednej piątej respondentów (po 19%). Niemal jedna czwarta rodzin (23%) doświadczyła również braku pieniędzy na zakup ubrania i butów.

Większość badanych (62%) uważa, że w ciągu najbliższego roku warunki materialne ich rodzin pozostaną bez zmian. Co ósmy respondent (12%) oczekuje poprawy, natomiast co czwarty (26%) spodziewa się pogorszenia w tym względzie.

CBOS przeprowadziło badanie w dniach 3-9 marca 2011 r. na liczącej 950 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

## Tysol ma już 30 lat

To jedyna redakcja w Polsce, której dwóch naczelnych - Tadeusz Mazowiecki i Jarosław Kaczyński - było później premierami.

Ale w Tysolu zaczęli także przyszli mini-

strówie, wybitni naukowcy i ludzie Kościoła oraz dziennikarze prasowi i telewizyjni o głośnych dziś nazwiskach. To była prawdziwa kuźnia kadr.

## Głos prywatny w sprawach publicznych

# Poczucie narodowości



wości śląskiej” nie uznaje ani mniejszość niemiecka w Polsce, ani władze Republiki Czeskiej.

Raport przyjęty przez Radę Polityczną PiS w styczniu wybuchł nagle w pierwszych dniach kwietnia, a kamieniem obrazy stało się zdanie o śląskości, „która odrzuca polską przynależność narodową”. Indagowany w tej sprawie na konferencji prasowej prezes Kaczyński dał się najwyraźniej wpuścić do sklepu z porcelaną.

To, co rozpetęło się po wypowiedzi Prezesa, stanowi niechlubny obraz polskiej debaty politycznej. W jazgocie medialnym zniknął problem odwrotnie poruszony w Raporcie, można było natomiast obserwować festiwal ataków na PiS i jego lidera, w ramach którego wolno wszystko. Wszyscy żądają przeprosiny, nawet ci politycy, którym - jak skądinąd wiadomo - pojęcie Narodu jest bardzo bliskie. Cóż, skoro jest okazja by ugrać parę punktów względem konkurenta, trzeba zaistnieć, byle

wyrazić! Inni celebryci w imię solidarności z ponoć pokrzywdzonymi Ślązakami deklarują publicznie narodowość śląską, choć nie mają ze Śląskiem nic wspólnego. Medialny celebryta może napisać na blogu „walcie się!”. Gardłujących łączy jedynie nienawiść do Prezesa. Co jednak myśleć o patriotyzmie, polskim patriotyzmie, tych polityków, którzy na użytek doraznej walki politycznej publicznie zadeklarowali zmianę narodowości z polskiej na śląską? Ile jest warte poczucie przynależności do Narodu, za które nasi przodkowie gotowi byli oddać życie?

W życiu społecznym zdążyła się, że skutki bywają odwrotne od zamierzonych. Uczestnicy jagzotu niech zatem pamiętają, że tak jak skutkiem wypowiedzi lidera PiS-u będzie zapewne wzrost liczby osób deklarujących w spisie powszechnym „narodowość śląską”, tak skutkiem nabytym pastylowej nagonki może być wzrost poparcia dla PiS-u.

**Maciej Musiał**

## PROFIT CLUB NASI PARTNERZY O SOBIE

**Sklep Piłkarski ZINA**

**PROMOCJA dla członków Profit Clubu**

**20% zniżki na wszystkie produkty**

\* oferta ważna do 15 kwietnia

**Krzysztof Samelak**  
Przedstawiciel Handlowy  
502-355-558

[www.zinasklep.pl](http://www.zinasklep.pl)